26 czerwca: Święty Josemaria, prezbiter

Tekst Ewangelii (*?k* 5,1-11): Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów!" A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci". Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na wspólników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli i napełnili obie łodzie tak, że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny". I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił". I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

„Wyp?y? na g??bi? i zarzu?cie sieci na po?ów!"

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, uroczystość św. Josemaria przypomina nam o „dobrej nowinie", że wszyscy - bez wyjątku - jesteśmy powołani do świętości pośród świata. Nie na próżno Jan Paweł II określił postać św. Josemaría - w dniu jego kanonizacji - jako „świętego zwykłego życia".

Chociaż inni autorzy, (na przykład św. Franciszek Salezy), wcześniej już sugerowali, że świętość jest także Bożym wezwaniem skierowanym do wiernych świeckich Kościoła, to jednak przesłanie św. Josemaría było prorocze w XX wieku. Istotnie, Sobór Watykański II dokonał „przewrotu kopernikańskiego" w rozumieniu samego Kościoła: nie jest on zasadniczo hierarchiczną elitą, ale „ludem Bożym" reprezentowanym w postaci tejże łodzi rybackiej, na której Jezus często pływał po wodach morskich. I właśnie stamtąd, z łodzi zawodowych rybaków, powołał ich do świętości („rybaków ludzi") bez konieczności porzucania morza i sieci.

„Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny (...). -Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5,8.10). „Nie bój się” – te słowa kieruje Jezus również do nas. Kiedy mówimy do Niego za głosem naszego sumienia: „Jestem grzesznikiem”, On przebacza nam, napełnia nas łaską uświęcającą, dzięki której możemy przestać być grzesznikami. Gdy Mu zaufamy, zawierzymy, pozwolimy zapanować nad naszymi lękami i obawami, wtedy On poprowadzi nas na prawdziwą głębię. Będziemy „łowić ludzi” i dawać odważnie świadectwo Jezusowi i Ewangelii. Jak powiedział św. Josemaria: „To, co ciebie dziwi, mnie wydaje się zupełnie logiczne, że Bóg wyszukał cię właśnie w twoim zawodzie? Tak samo przecież wyszukał pierwszych: Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana - przy sieciach, i Mateusza - siedzącego w komorze celnej... zaś Pawła - w jego gorliwym dążeniu do zdławienia chrześcijaństwa w zarodku, czy to cię nie zdumiewa?”

To prawda, że „zostawili wszystko, poszli za Nim” (Łk 5,11), ale prawdą jest również, że nie przestali być tym, czym już byli: robotnikami! Prośba Pana pozostaje więc aktualna: „zarzućcie sieci na połów” (Łk 5,4).